

Strachy Na Lachy, Hej kobieto (Figazmakiem)

Ona dla zasady nie całuje w usta mnie
Zawsze kiedy śmierdzą wódką
Chociaż często sam kiedy nie widzi nikt
Umie nawalić się aż smutno
Bez łez i złudzeń i bez prawa weta
Między językiem a śliną
Między pierwszym skurczem a dobrym dreszczem
Gdzieś między karą a winą
Hej kobieto po co ten płacz...
Ona tak naprawdę tylko wtedy dobrze czuje się
Tylko wtedy kiedy robi to z kimś ważnym
-firanki na duszę-
Jeśli naprawdę jest taka jak o niej mówią
Zawsze przedtem ściąga z szyi łańcuszek
Hej kobieto po co ten płacz...
Nadchodzi taki moment jest taka chwila
Pewnie znów zaraz zatrzęsie się ziemia
-stoi głupiec z łukiem-
Na nocnym stoliku leżą bRULION i guma
Starczy miejsca na miłość i sztukę
Hej kobieto po co ten płacz...
Nadchodzi taki moment
Jest taka chwila
Teraz wiem chyba teraz rozumiem...
Te wszystkie ciche dni te wszystkie głuche telefony
Te wszystkie ciche dni te wszystkie głuche telefony
Te wszystkie ciche dni te wszystkie głuche telefony
Śpię spokojnie, jak dziecko śpię
Wiem że to od niej